

POSTANOWIENIE

Dnia 27 lipca 2023 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Adam Roch

po rozpoznaniu w Izbie Karnej

w dniu 27 lipca 2023 r.

na posiedzeniu bez udziału stron w trybie art. 535 § 1 i 3 k.p.k.

sprawy **D. Ż.**

z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę

od wyroku Sądu Okręgowego w Płocku

z dnia 20 stycznia 2023 r., sygn. V Ka 599/21,

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w Płocku

z dnia 11 maja 2021 r., sygn. II K 59/21

na podst. art. 535 § 3 k.p.k.

postanowił:

- 1. oddalić kasację obrońcy jako oczywiście bezzasadną;**
- 2. obciążyć skazanego kosztami postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 11 maja 2021 roku, zapadłym w warunkach dobrowolnego poddania się karze, określonych w art. 387 k.p.k., sygn. akt II K 59/21, Sąd Rejonowy w Płocku:

1. uznał D. Ż. za winnego popełnienia czynów zarzucanych mu w pkt I - XXXI aktu oskarżenia, z ustaleniem, iż działał on w krótkich odstępach czasu przy wykorzystaniu tej samej sposobności i za czyny I – XXVI na podstawie art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k., zaś za czyny XXVII – XXXI na podstawie art. 286 § 1 k.k. w zb. z art. 270 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. skazał go, zaś na podstawie art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. w zw. z art. 91 § 1 k.k. wymierzył mu karę 2 lat i 9 miesięcy pozbawienia wolności;
2. uznał D. Ż. za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu w pkt XXXII aktu oskarżenia, przy przyjęciu jego kwalifikacji prawnej z art. 62 ust. 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii i na podstawie tego przepisu skazał go i wymierzył mu karę 3 miesięcy pozbawienia wolności;
3. na podstawie art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k. wymierzone kary jednostkowe pozbawienia wolności połączył i wymierzył D. Ż. karę łączną 3 lat pozbawienia wolności.

Apelację od wyroku Sądu Rejonowego w Płocku wniósł oskarżony zarzucając:

1. obrazę art. 388 k.p.k. poprzez przeprowadzenie postępowania dowodowego tylko częściowo i nieprzeprowadzenie dowodu z opinii nowych biegłych psychiatrów, o których kilkakrotnie wnioskował, co mogło mieć wpływ na wydanie opinii nowej, czy jego poczytalność w chwili popełnienia czynu była ograniczona lub całkowicie wyłączona;
2. obrazę art. 399 § 1 k.p.k. przez nieuprzedzenie stron o możliwości zakwalifikowania czynów na podstawie innej niż art. 286 § 1 k.k., gdyż był on tzw. „kozłem ofiarnym”, a nowi biegli stwierdziliby niepoczytalność, którego to dowodu jednak nie dopuszczono.

Podnosząc powyższe zarzuty oskarżony wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu w Płocku.

Wyrokiem z dnia 20 stycznia 2023 roku, sygn. akt V Ka 599/21, Sąd Okręgowy w Płocku utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Kasację od powyższego wyroku wywiódł obrońca, zarzucając rażące i mające istotny wpływ na treść wyroku naruszenie przepisów postępowania karnego, a mianowicie:

1. art. 387 § 2 k.p.k. polegające na uwzględnieniu wniosku oskarżonego D. Ż. o wydanie wyroku skazującego bez przeprowadzenia postępowania dowodowego w sytuacji, gdy okoliczności popełnienia przez niego przestępstw, z uwagi na stan jego poczytalności w chwili czynów, który budził wątpliwości, obligowały sąd uwzględniający ten wniosek do przeprowadzenia postępowania dowodowego w celu ich wyjaśnienia;

2. art. 201 k.p.k. polegające na powołaniu przez sąd odwoławczy nowego zespołu biegłych celem zbadania stanu poczytalności oskarżonego w chwili popełnienia zarzucanych mu czynów, podczas gdy taki dowód winien być przeprowadzony w Sądzie Rejonowym w Płocku, czym sąd odwoławczy dopuścił się wadliwej kontroli odwoławczej poprzez przeprowadzenie postępowania dowodowego w zakresie, w jakim winien to uczynić Sąd Rejonowy w Płocku przed uwzględnieniem wniosku oskarżonego D. Ż. o wydanie wyroku w trybie art. 387 k.p.k.;

3. art. 440 k.p.k. polegające na utrzymaniu w mocy wyroku rażąco niesprawiedliwego niezależnie od podniesionych zarzutów apelacyjnych, podczas gdy czynności sprawcze skazanego polegały jedynie na odbieraniu pieniędzy przekazywanych przez pokrzywdzonych i patrząc przez ten pryzmat na orzeczoną karę wobec skazanego i fakt, iż pozostali skazani za większą ilość zarzutów otrzymali niższe kary, wyrok sądu odwoławczego jawi się jako niesprawiedliwy.

Podnosząc powyższe zarzuty obrońca wniósł o uchylenie wyroków obu sądów i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu w Płocku do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi na kasację prokurator wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył co następuje.

Kasacja obrońcy okazała się bezzasadna w stopniu oczywistym, co uzasadniało rozpoznanie jej na posiedzeniu w trybie przewidzianym przez art. 535 § 1 i 3 k.p.k.

Tytułem wstępu zaznaczyć trzeba, że kasacja, jako środek zaskarżenia o wiele bardziej w stosunku do apelacji sformalizowany, przysługujący od prawomocnego wyroku sądu odwoławczego, musi spełniać restrykcyjne wymogi w zakresie konstrukcji zarzutów, zaś nierespektowanie tych wymagań skutkuje bądź

niedopuszczalnością tego środka (art. 530 § 2 k.p.k.), bądź w fazie merytorycznej jego oceny uznaniem jego oczywistej bezzasadności (art. 535 § 3 k.p.k.) (por. postanowienie SN z dnia 23 lutego 2022 r., IV KK 437/21, LEX nr 3403008).

Wywiedziony przez obrońcę nadzwyczajny środek zaskarżenia z pewnością wymogom postępowania kasacyjnego nie sprostał. Przypomnieć na tym tle trzeba, że kasacja jest wnoszona od prawomocnego wyroku sądu odwoławczego (art. 519 k.p.k.). Tym samym rażące naruszenie prawa, o którym mowa w art. 523 § 1 k.p.k., odnosi się do procedowania tego sądu. W złożonej kasacji należało zatem wykazać naruszenie tych przepisów, które miały istotne znaczenie przy rozpoznawaniu apelacji (por. postanowienie SN z dnia 23 czerwca 2022 r., III KK 249/22, LEX nr 3455701).

Tymczasem, poddając analizie pierwszy z podniesionych przez obrońcę zarzutów, nie sposób nie dostrzec, iż odnosi się on wprost do orzeczenia sądu I instancji. Nie ma w nim bowiem mowy o jakimkolwiek błędzie sądu odwoławczego. Sama treść tego zarzutu wskazuje, iż adresowany jest on do sądu procedującego w zakresie wniosku o dobrowolne poddanie się karze, a zatem Sądu Rejonowego w Płocku. W oczywisty więc sposób zarzut ten nie mógł uzyskać przymiotu skuteczności w postępowaniu kasacyjnym.

Szerszych rozważań wymaga zaś eksponowany przez obrońcę zarzut naruszenia przez sąd odwoławczy art. 201 k.p.k. Uchybienia tego skarżący dopatrywał się w dopuszczeniu przez sąd dowodu z opinii nowych biegłych lekarzy psychiatrów na etapie postępowania odwoławczego. Na tym tle obrońca usiłował przeforsować, iż z uwagi na fakt uwzględnienia wniosku o dobrowolne poddanie się karze, czynność ta w postępowaniu apelacyjnym była niedozwolona, zaś jedynym możliwym rozstrzygnięciem było uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Zarzut ten zarówno w zakresie argumentacji mu towarzyszącej, jak i konkluzji był oczywiście bezzasadny, i to z kilku powodów.

Po pierwsze obrońca swe zarzuty względem sądu odwoławczego zasadza na wadliwym założeniu istnienia procesowego konsensusu. Tymczasem skutek wywiedzionej przez oskarżonego apelacji, zawarte w trybie 387 k.p.k. porozumienie zostało zerwane. W orzecznictwie Sądu Najwyższego dominuje pogląd, że kontrolę instancyjną wyroku wydanego w trybie konsensualnym należy przeprowadzić na

zasadach ogólnych. Podnosi się właśnie, że wniesienie apelacji zrywa konsensus procesowy, zaś przyjęcie odmiennego stanowiska prowadziłoby do znacznej dysfunkcjonalności postępowania odwoławczego przejawiającej się tym, że sąd odwoławczy zmuszony byłby, co do zasady, do wydania wyroku kasatoryjnego nawet wtedy, gdy naruszenie prawa było oczywiste i możliwe do skorygowania w instancji odwoławczej (por. uchwała SN (7) z dnia 25 września 2013 r., I KZP 5/13, OSNKW 2013/11, poz. 92; wyroki SN z dni: 29 marca 2018 r., V KK 356/17, LEX nr 2470342, 20 grudnia 2018 r., IV KS 28/18, LEX nr 2626339). W zaskłościach procesowych niniejszej sprawy, trzon apelacyjnych zarzutów sprowadzał się do kwestii weryfikacji poczytalności D. Ż. w chwili popełnienia przestępstw. Dostrzegając lukę na tym tle, sąd odwoławczy bez żadnych procesowych trudności okoliczność tę zweryfikował w postępowaniu apelacyjnym. Nie sposób jednak podzielić zapatrywań obrońcy, iż w takiej sytuacji jedynym możliwym rozstrzygnięciem sądu odwoławczego było uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Działanie takie – jak wyżej wspomniano – czyniłoby postępowanie odwoławcze dysfunkcjonalnym. **Zawarta w art. 387 § 2 k.p.k. konieczność braku wątpliwości co do okoliczności popełnienia przestępstwa i winy dotyczą chwili wyrokowania i nie należy w tym kontekście łączyć kwestii możliwości uzupełnienia materiału dowodowego w ramach instytucji z art. 387 k.p.k. w postępowaniu odwoławczym z koniecznością przeprowadzenia pełnego dwuinstancyjnego procesu. Należy dostrzec, iż *de lege lata* ustawodawca uczynił sąd odwoławczy organem merytorycznym i z kompetencji tych Sąd Okręgowy w Płocku właściwie skorzystał. Sąd *a quo* żadnych wątpliwości tego rodzaju nie miał, a weryfikujący zarzut apelacyjny sąd II instancji również kwestię tę należycie zweryfikował.**

Po wtóre – mając na uwadze kierunek kasacji – nie sposób czynić sądowi odwoławczemu zarzutu naruszenia art. 201 k.p.k. Zwrócić uwagę bowiem należy, że decyzja o dopuszczeniu przez sąd *ad quem* dowodu z opinii miała charakter pozytywny. Dowód ten dopuszczony został wskutek zgłaszanych przez oskarżonego wątpliwości co do kwestii jego poczytalności w chwili czynów. Stawianie zatem naruszenia art. 201 k.p.k. w zakresie pozytywnego rozstrzygnięcia

sądu z pewnością nie mogło okazać się skuteczne. Strategia zaś obrońcy silnie wskazująca, iż jedynym organem posiadającym kompetencje do przeprowadzenia dowodu z opinii biegłych jest sąd I instancji zdaje się być obliczona jedynie na przedłużenie postępowania.

Wreszcie, w zaistniałych zaszłościach procesowych nie sposób znaleźć relacji pomiędzy dopuszczeniem przez sąd odwoławczy dowodu z opinii biegłych, a istotnym wpływem na treść wyroku. Zauważyć bowiem trzeba, że w aktualnym stanie sprawy kwestia poczytalności D. Ż. została całkowicie rozwiana z jednoznaczną konkluzją biegłych. W istocie zatem obecnie uchylenie wyroku nie miałoby żadnych pragmatycznych podstaw. Kwestia ta nie została także w żaden sposób omówiona w nadzwyczajnym środku zaskarżenia, co jedynie wzmacnia przekonanie o bezzasadności zarzutu.

Równie niezasadny okazał się ostatni zarzut – naruszenia przez sąd odwoławczy art. 440 k.p.k. Już pobieżna jego lektura nakazuje stwierdzić, iż skarżący starał się stworzyć fortel do podniesienia niedopuszczalnego w konsensualnych trybach zarzutu rażącej niewspółmierności kary. Tymczasem orzeczeniu sądu odwoławczego z pewnością nie sposób przypisać cechy rażąco niesprawiedliwego. Przekonuje o tym choćby wielość popełnionych przez skazanego przestępstw, co musiało się spotkać z właściwą reakcją karną sądu. Na tym zaś tle z pewnością nie było podstaw do ingerencji przez sąd odwoławczy w wyrok w trybie art. 440 k.p.k., tym bardziej podstaw do tego nie ma sąd kasacyjny.

W związku z oddaleniem kasacji jako oczywiście bezzasadnej, Sąd Najwyższy obciążył skazanego kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.

[ms]

